

# Henryk Seweryniak

---

## Ku syntezie: chrystologia fundamentalna w perspektywie myśli Jana Pawła II

---

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 1, 197-216

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK SEWERYNIAK

KU SYNTEZIE:  
CHRYSOLOGIA FUNDAMENTALNA  
W PERSPEKTYWIE MYŚLI JANA PAWŁA II

Pontyfikat Jana Pawła II słusznie przyrównuje się do pontyfikatów papieży, którym przyznano miano wielkich: św. Leona i św. Grzegorza. Leon Wielki (zm. 461) u schyłku rzymskiej starożytności z niezwykłą mądrością i odwagą przystąpił do obrony chrześcijaństwa przed barbarzyńcami, określił prawdziwą naukę o Jezusie Chrystusie i nadał powszechny kształt posłudze papieskiej, zachowując przy tym jedność z Kościołami Wschodu. Olbrzymią zasługą św. Grzegorza Wielkiego (zm. 604) była wizja Europy jako kontynentu kształtowanego we wszystkich dziedzinach przez wiarę i etos chrześcijański. Jan Paweł Wielki, pierwszy Papież Słowianin, w decydujący sposób wpłynął na upadek komunizmu – systemu kłamstwa, który skorumpował zarówno wielu intelektualistów, jak i ludzi prostych, a stu milionom istnień ludzkich przyniósł zagładę. Ojciec święty, szczególnie przez swoje pielgrzymki, otworzył epokę, w której cały tak bardzo zróżnicowany i podzielony świat zaczął wsłuchiwać się w głos Kościoła. Dzięki miłości do sztuki i twórczości poetyckiej wniósł do posługi papieskiej wymiar piękna. Stał się ojcem naszej polskiej wolności. Niektórzy wskazują, że pontyfikat Jana Pawła II był pontyfikatem o największym znaczeniu intelektualnym dla Kościoła i jego dyskursu, kierowanego do świata, od czasów świętego średniowiecza. Gdzieś spotkałem się nawet z myślą, że Papież

---

Ks. prof. dr hab. HENRYK SEWERYNIAK – profesor teologii fundamentalnej w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; członek Zarządu Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce.

z Polski zamknął okres, w którym katolicyzm uczył się współczesności, a otworzył epokę, w której współczesność zaczyna wsłuchiwać się w głos Kościoła.

„Wreszcie” – ma prawo powiedzieć każdy, kogo niemile uderzało zachodnie milczenie na temat pontyfikatu Jana Pawła II, gry uprawiane wokół jego Osoby czy ciągle oskarżenia o konserwatyzm. Mimo to także dzisiaj trudno znaleźć wyczerpujące studium, poświęcone podstawowemu źródłu pontyfikatu zmarłego 2 kwietnia 2005 r. Papieża – radykalnym skupieniu całego życia, posłannictwa i nauczania na Chrystusie. Więcej jeszcze, trudno znaleźć symbole, wyrażające kontynuację tego skupienia. Być może najmocniejszym przejawem tego stanu rzeczy był ołtarz XX Światowych Dni Młodzieży na Marienfeld w pobliżu Kolonii, a Dni Młodzieży, jak dobrze wiemy, to jeden ze znaczących symboli pontyfikatu Papieża, prowadzącego od początku do końca („Szukałem was...”) pewną ręką młodzież do Chrystusa i ideałów Ewangelii. Gdy jednak o niedzielnym świątce zbliżałem się do Marienfeld, najpierw dostrzegłem rozświetlony „latający spodek” – jak to określił jeden z niemieckich komentatorów – a u jego podnóży wielki, zielony kurhan. Przynajmniej tak to wyglądało z perspektywy uczestnika tej liturgii. Odwołując się do tego „kulejącego” przykładu – „kulejącego”, bo gościnność nadreńskich parafii była podczas *Weltjugendtagu* doprawdy ewangeliczna – chcę powiedzieć, że doceniając „wreszcie” wpływ Jana Pawła II na losy współczesności, nie dostrzega się, że Ojciec święty w momencie, w którym dialogowi Kościoła ze światem zaczęła zagrażać niepewność i „mdła polityczna poprawność” (G. Weigel), zdecydowanie przypomniał komunizmowi, że Jezus Chrystus jest jedynym kluczem nadania właściwego kierunku dziejom; światu konsumpcji – że to On jest jedynym sposobem przezwyciężenia braku poczucia sensu i postępującego zubożenia; „hamletyzującemu” Kościołowi posoborowemu – że Chrystus jest jedyną racją istnienia chrześcijaństwa, że – jak powiedział Ojciec święty w 2000 r. w Betlejem – „On jest naszym wszystkim”.

I był Jan Paweł II w tym skupieniu na Chrystusie niezwykle konsekwentny. Rozpoczął przecież swój pontyfikat od słów: „Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi!” oraz od encykliki *Redemptor hominis*, a kończył wezwaniem z listu apostołskiego *Novo millennio ineunte* („Wchodząc w nowe

tysiąclecie”): „Nie trzeba wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować (...)”<sup>1</sup>. To właśnie z tym programem Ojciec święty ukształtował jeden z największych pontyfikatów w dziejach ludzkości i Kościoła. Oczywiście, żeby właściwie zrozumieć i opisać „chrystocentryczny program” Jana Pawła II, należałoby szczegółowo przebadać wszystkie jego encykliki oraz cykl katechez: *Wierzę w Jezusa Chrystusa*. Zadanie to przekracza ramy artykułu, dlatego przyjrzę się najpierw w perspektywie jego myśli chrystologicznej w kilku aspektach i na kilku przykładach: (1) chrystologii mistycznej i Piotrowej syntezy; (2) chrystologii „pełni”; (3) chrystologii spotkania; (4) antropologii chrystologicznej; (5) chrystologii w dialogu międzyreligijnym. Na koniec przedstawię kilka wniosków, płynących z tej prezentacji i skierowanych ku chrystologii fundamentalnej.

## I. W PERSPEKTYWIE MYŚLI...

### 1. Chrystologia mistycznej i Piotrowej syntezy

Czy skupienie na Chrystusie jest charakterystyczne dla współczesnej kultury euroatlantyckiej, która przecież z niego się zrodziła? Oczywiście, że nie. W mediach do dobrego tonu należy odwołanie się do sentencji Buddy czy Konfucjusza, ale nie do Ewangelii. W niedawno opublikowanym wywiadzie pewnego znakomitego twórcy teatralnego, którego sztuki są przeniknięte tematyką metafizyczną i religijną, ani razu nie pada imię Chrystusa. Modne stało się rozdzielenie Chrystusa historycznego, o którym – zdaniem liberalnych badaczy – niewiele tak naprawdę możemy powiedzieć, i Chrystusa wiary, wierzących. Reklama i kultura masowa nawiązują do Jego wizerunków najczęściej po to, żeby szokować, wywoływać obyczajowe wstrząsy. W tym kontekście tym większe było wyzwanie, jakie rzucił światu Jan Paweł Wielki: głosić zdecydowanie i z mocą Chrystusa żywego, „Chrystusa całego”, Odkupiciela każdego człowieka.

---

<sup>1</sup> NMI 29.

Źródłem nauki o Chrystusie, którą Jan Paweł II zostawił w swoich encyklikach, homiliach i katechezach, nie była teologia uprawiana „za biurkiem”. Profesor, biskup, kardynał Karol Wojtyła od początku żył na co dzień Chrystusem i z Chrystusem – wielu poświadcza tajemnicę jego modlitwy, jego leżenia krzyżem, jego dróg krzyżowych, kalwaryjskich ścieżek. Niezwykle głęboko przeżywał sprawę powierzonego sobie Urzędu Piotrowego, o którym napisał – najmocniej chyba w encyklice *Ut unum sint* – że może być pełniony tylko w poczuciu pełnego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem oraz tajemnicy Jego miłosierdzia<sup>2</sup>. Innymi słowy, najczystszy źródłem jego chrystologii był *Christus hodie* – Chrystus przeżywany w codziennym zjednoczeniu mistycznym następcy Piotra ze swoim Mistrzem, we wspólnym czuwaniu na modlitwie do *Abby*, w przeżyciu Eucharystii<sup>3</sup>, we współczuciu i odpowiedzialności z powodu wciąż dotykającego Jezusa grzechu świata, w bolesnej solidarności z najmniejszymi braćmi w brazylijskich fawelach i z robotnikami Stoczni Gdańskiej, w komunii ze świętymi i wreszcie w coraz bardziej dotykającym go i znoszonym w miłości cierpieniu.

To dlatego dla Papieża tak ważna była mistyka „współcierpienia” św. Katarzyny ze Sieny, św. Jana od Krzyża, św. Ignacego Loyoli, św. Terezy od Dzieciątka Jezus, św. Siostry Faustyny, a także Norwidowa „poezja krzyża i współumierania”. I to dlatego chyba w tak wstrząsający sposób próbował on wciąż dotykać sprawy **Boskiej samoświadomości Chrystusa**. Jak Jezus w swoim ziemskim życiu, w ciele, które otrzymał od Maryi, przeżywał zjednoczenie z Boskością? Jak uświadamiał sobie swoją Boskość, gdy był dzieckiem, gdy wędrował po galilejskich ścieżkach, gdy cierpiał w Ogrójcu i na Kalwarii? Jan Paweł II jako pierwszy papież w dziejach udziela na te pytania urzekających w swojej prostocie odpowiedzi.

Prawda o Boskiej samoświadomości Chrystusa – stwierdza Ojciec święty w *Novo millennio ineunte* – „wyłania się bardzo wyraźnie z Ewangelii. Znajdujemy w nich – zauważa Jan Paweł II – cały zespół elementów, wprowadzających nas na «pogranicze» tajemnicy, którym jest samoświa-

---

<sup>2</sup> UUS 91-93.

<sup>3</sup> Warto przypomnieć sobie Jana Pawła II, który w Wieczerniku w 2000 roku mówił, że oto wraz z nim i otaczającymi go pasterzami powrócił tam Piotr z Dwunastoma.

domość Chrystusa. (...) Czyż nie to właśnie chce nam powiedzieć Łukasz, zapisując pierwsze słowa zaledwie dwunastoletniego Jezusa wypowiedziane w świątyni jerozolimskiej? Wydaje się, że już w tym momencie ma On świadomość, że łączy Go z Bogiem wyjątkowa więź, to znaczy więź właściwa «synowi» (...)»<sup>4</sup>.

Dalej Papież mówi o **stopniowym wnikanii przez Jezusa Chrystusa w tę tajemnicę**. Wolno sądzić – kontynuuje – „że skoro Jezus jako człowiek wzrastał «w mądrości, w latach i w łasce» (Łk 2, 52), to również Jego ludzka świadomość własnej tajemnicy rozwijała się stopniowo, aż wyraziła w pełni w Jego uwielbionym człowieczeństwie; mimo to nie ulega wątpliwości, że w swoim doczesnym życiu miał On świadomość swej tożsamości Syna Bożego. Podkreśla to Jan, posuwając się wręcz do stwierdzenia, że w istocie rzeczy właśnie dlatego Jezus został odrzucony i potępiony: próbowano Go zabić, bo «nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu» (J 5, 18)»<sup>5</sup>.

Cierpienie... Dla Jana Pawła II od początku do końca jest ono drogą wyprowadzania przez Boga większego dobra i wzrastania człowieka przez próbowanie go w ogniu<sup>6</sup>. W Getsemani i na Golgocie – powie Papież o Jezusie Chrystusie – Jego ludzka świadomość zostanie poddana najtrudniejszej próbie. Ale nawet dramat męki i śmierci – kontynuuje – „nie zdoła podważyć Jego niewzruszonej pewności, że jest Synem Ojca Niebieskiego”<sup>7</sup>. Stąd wołanie Jezusa na krzyżu: „**Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?**” (Mt 27, 46; Mk 15, 34) cyklu katechez *Wierzę w Jezusa Chrystusa...* i z *Salvifici doloris* nie oznacza dla Jana Pawła II urazy czy gniewu, a tym bardziej zwątpienia bądź rozpacz, ale „bolesne zdumienie, którego nie sposób wyjaśnić żadną ludzką racją, stanowi ono bowiem tajemnicę, do której klucz posiada jedynie Ojciec”<sup>8</sup>. Jednak to wytłumaczenie jakby nie wystarcza – w *Novo millennio ineunte* Ojciec święty powróci do tej kwestii, przypominając, że wołanie *Eloi, Eloi...* to pierw-

---

<sup>4</sup> NMI 24.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> JAN PAWEŁ II. *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*. Kraków 2005.

<sup>7</sup> NMI 24.

<sup>8</sup> JAN PAWEŁ II. *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*. Red. S. DZIWIŚ, J. KOWALCZYK, T. RAKOCZY. Città del Vaticano 1989 s. 538.

sze słowa Psalmu 22, wielkiej modlitwy ufności. Odmawiając ją na Krzyżu, „«opuszczony» przez Ojca, (...) «opuszcza» samego siebie, oddając się w ręce Ojca. (...) Właśnie ze względu na tylko Jemu dostępne poznanie i doświadczenie Boga nawet w tej chwili ciemności Jezus dostrzega wyraźnie cały ciężar grzechu i cierpi z jego powodu. Tylko On, który widzi Ojca i w pełni się Nim raduje, rozumie do końca, co znaczy sprzeciwić się Jego miłości przez grzech”<sup>9</sup>.

W tym duchu Jan Paweł II wchodził w otchłanie i misterium własnego cierpienia...

## 2. Chrystologia „pełni”

Co chcę powiedzieć, charakteryzując słowem „chrystologia «pełni»” kolejną perspektywę myśli Jana Pawła II? Otóż można wyróżnić trzy typy współczesnej chrystologii. Chrystologia Logosu, której największymi przedstawicielami są K. Rahner i B. Lonergan, znaczące miejsce przyznaje teologii Słowa, zaufaniu do rozumu i otwarciu na metafizykę. Chrystologia krzyża (K. Barth, R. Bultmann, P. Tillich, G. Ebeling) wydobywa sens eschatologiczny wydarzenia paschalnego. Chrystologia praxis (J. B. Metz, J. Moltmann, G. Gutierrez) kładzie nacisk na potencjał wolnościowy Ewangelii oraz na wyzwolenie i emancypację uciskanych.

Coraz więcej teologów widzi jednak, że takie ujęcia nie wystarczają; że pytać się o Jezusa Chrystusa oznacza siłą rzeczy: **opowiadając Jego historię, pytać, kim jest On wobec Boga i człowieka; jak Jego przyjęcie wpływa na zrozumienie dziejów świata i ich przeznaczenia.** Wincenty Granat, Joseph Ratzinger, Walter Kasper, Christoph Schönborn, Bruno Forte, Joseph Doré, Tomasz Węclawski łączą rozmaite akcenty: historyczne, soteriologiczne, ontologiczne, antropologiczne, narracyjne, eschatologiczne, dialogiczne w rodzaj **chrystologii „pełni”**. To właśnie ona charakteryzuje myśl Jana Pawła II – Papież nie chce znać i w rzeczy samej nie zna innego Chrystusa, jak tylko „Chrystusa całego”, Odkupiciela człowieka. Najbardziej charakterystyczne słowa na ten temat można znaleźć w encyklice *Redemptoris missio*: „Nie jest zgodne z wiarą chrześcijańską – stwierdza Jan Paweł II, nawiązując do dyskusji egzegetyczno-teologicznych, charakterystycznych dla niemal całego ubiegłego wie-

<sup>9</sup> NMI 26.

ku – wprowadzanie jakiegokolwiek podziału pomiędzy Słowo i Jezusa Chrystusa. Święty Jan stwierdza wyraźnie, że Słowo, które «było na początku u Boga», jest tym samym, które «stało się ciałem» (J 1, 2.14). Jezus jest Słowem Wcielonym, Osobą jedną i niepodzielną. Nie można też oddzielać Jezusa od Chrystusa albo mówić o «Jezusie historycznym», który byłby różny od «Chrystusa wiary». Kościół zna i wyznaje Jezusa jako «Chrystusa, Syna Boga żywego» (por. Mt 16, 16). Chrystus nie jest nikim innym, jak Jezusem z Nazaretu. Ten zaś jest Słowem Bożym, które stało się człowiekiem dla zbawienia wszystkich”<sup>10</sup>.

To również ten *Christus totus* – według Jana Pawła II – **umożliwia i warunkuje poznanie teologiczne**. Do Jezusa – stwierdza Papież w liście apostołskim *Novo millennio ineunte* – można dotrzeć tylko przez wiarę, pokonując drogę, której etapy zdaje się wskazywać sama Ewangelia w scenie spod Cezarei Filipowej (por. Mt 16, 13-20)<sup>11</sup>. Jezus odpowiada w niej na wyznanie Piotra: „nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 17). Wyrażenie „ciało i krew” oznacza zwyczajną drogę ludzkiego poznania. W odniesieniu do Jezusa ta zwyczajna droga nie wystarcza. Niezbędne jest „objawienie”, pochodzące od Ojca (Mt 16, 20). Podobnie, gdy św. Paweł powie: „my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” (1 Kor 1, 23), jego słowa oznaczają, że prawdy o Mesjaszu ukrzyżowanym, Synu Bożym umierającym na krzyżu, nikt nie mógł wynaleźć: ani Żydzi, ani poganie. Została ona dana wraz z Jezusem – On sam jest racją chrystologii; światłem, które rozświetla Jego postać. Zatem konsekwentnie każdą autentyczną chrystologię winno przenikać dążenie do oglądania postaci Chrystusa w Jego własnym świetle – w świetle, w którym rodziły się także Ewangelie (nie powstawały one przecież jako dzieła krytyczno-literackie, ale jako dzieła mające przekonać odbiorców o prawdziwości tego, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym); w świetle, które oślepiło Szawła pod Damazkiem i „kazało” mu zupełnie inaczej spojrzeć na Prześladowanego i Jego uczniów (kard. Ch. Schönborn). Papież nie jest w takim podejściu do Biblii tradycjonalistą – odnawia raczej znaną w chrześcijaństwie metodę pracy teologicznej z Pismem Świętym. Jest to metoda **medytacji** (*lectio divina*), **przeżywanej w horyzoncie dziejów grzechu**

---

<sup>10</sup> RMis 6.

<sup>11</sup> NMI 19.



**i dziejów zbawienia, a także w tajemniczej głębi mistycznej zażyłości z Bogiem i zadania „umacniania braci”, do którego zobowiązywał go Urząd Piotrowy. Prowadząc tę medytację (wystarczy uświadomić sobie, jak misternie, właśnie na fundamencie medytacji odpowiednich motywów biblijnych, zostały skonstruowane encykliki *Dives in misericordia* i *Veritatis splendor* oraz adhortacja *Ecclesia in Europa*) Papież stawał się autentycznym „współczesnym Ojcem Kościoła”.**

To, że Jan Paweł II w tym właśnie świetle spoglądał na postać Chrystusa, nie oznacza, że nie włączał do swojej chrystologii **wyważonej egzegezy i badań historycznych**. Refleksje te pojawiają się najczęściej w obrębie jego refleksji wiarygodnościowej, bardzo bliskiej teologii **Syna Człowieczego**. Oto tytułem przykładu trzy myśli zaczerpnięte z katechezy Papieża, poświęconej samookreśleniu Jezusa jako **Syna Człowieczego**:

A. „Nazwa «Syn Człowieczy» pochodzi ze Starego Testamentu, z Księgi proroka Daniela. Oto zapis nocnej wizji proroka: «Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie» (Dn 7, 13-14). Gdy Prorok prosi o wyjaśnienie wizji, otrzymuje następującą odpowiedź: «Królestwo (...) otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki (...). A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego» (Dn 7, 18, 27). Tak więc słowa Księgi Daniela odnoszą się do osoby i do ludu. Znamienne, że to, co odnosi się do osoby Syna Człowieczego, znalazło się w słowach zwiastowania anielskiego skierowanych do Maryi: «będzie panował (...) na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca» (Łk 1,33)<sup>12</sup>.

B. „Niektórzy teologowie przeprowadzają interesujące porównanie pomiędzy prorocstwem Ezechiela a wypowiedziami Jezusa. Prorok pisze: «(Bóg) powiedział mi: ‘Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela (...), którzy mi się sprzeciwili (...); posyłam cię do nich, abyś im powiedział: Tak mówi Pan Bóg’» (Ez 2, 3-4). «Synu człowieczy, mieszkasz wśród ludu opornego, który ma oczy na to, by widzieć, a nie widzi, i ma uszy na to, by słyszeć, a nie słyszy» (Ez 12, 2). «A ty, synu człowieczy (...) ku oblężonej

<sup>12</sup> JAN PAWEŁ II. *Wierzę w Jezusa Chrystusa* s. 152n.

Jerozolimie skierujesz wzrok (...) a będziesz prorokował przeciwko niej» (Ez 4, 1.7). «Synu człowieczy, zadaj zagadkę i opowiedz przypowieść domowi izraelskiemu» (Ez 17, 2). Jakby podejmując te odległe słowa Proroka, Jezus uczy: «(...) Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło» (Łk 19, 10). «(...) Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mk 10, 45; por. Mt 20, 28). Tenże sam «Syn Człowieczy (...) gdy przyjdzie w chwale Ojca», wstydić się będzie tego, kto się wstydił Jego i Jego słów u ludzi (por. Mk 8, 38)<sup>13</sup>.

C. „Jezus, nazywając siebie «Synem Człowieczym», używał [...] wyrażenia, którego treść została przekazana tradycją Starego Testamentu. [...] Poza tym jednak wyrażenie «syn człowieczy»(*ben-adam*) stało się w języku aramejskim za czasów Jezusa potocznym określeniem «człowieka» po prostu (*bar enas*). Tak więc Jezus, nazywając siebie «Synem Człowieczym», mógł w ten sposób niejako ukryć w znaczeniu potocznym znaczenie mesjańskie, jakie wyraz ów posiadał w nauczaniu prorockim. Jest znamienne, że wypowiedzi o «Synu Człowieczym» pojawiają się zwłaszcza w kontekście męki Chrystusa, ale odnoszą się również do Jego wyniesienia»<sup>14</sup>.

Jan Paweł II podkreśla, że słowa Księgi Daniela odnoszą się zarazem do osoby Mesjasza, jak i do Izraela. Przypomina, że proroctwo to znalazło odbicie w Łukaszej scenie Zwiastowania. Odwołuje się do porównania pomiędzy proroctwem Ezechiela a wypowiedziami Jezusa na ten temat. Akceptuje – dodajmy, że wątpliwą – hipotezę, iż wyrażenie „syn człowieczy” stało się w języku aramejskim za czasów Jezusa potocznym określeniem „człowieka”. Nie waha się jednak przeprowadzić apologii nadzwyczajnego znaczenia samookreślenia Jezusa Chrystusa: Jezus – zdaniem Papieża – pod tym codziennym wyrażeniem niejako ukrywa znaczenie mesjańskie, a zwłaszcza wyniesienie eschatologiczne Syna Człowieczego.

### 3. Chrystologia spotkania

Czy jednak w myśli chrystologicznej Papieża nie zostało nic z jego **myśli filozoficznej**? Tak sądzić byłoby niedorzecznością. Ojciec święty

---

<sup>13</sup> Tamże s. 154.

<sup>14</sup> Tamże s. 153.

zawsze odwoływał się do swoich korzeni, na nich formował dalsze etapy swojego życia. Wydaje mi się, że na kształt jego chrystologii największy wpływ wywarła **filozofia dialogu**, o której z wyraźną fascynacją wspomina w książce *Przekroczyć próg nadziei*. „Ja” nie może istnieć bez „ty”. Z twojej twarzy mogę uczyć się człowieczeństwa, a jednocześnie ta twarz swoim „odsłonięciem” i bezbronnością przyzywa moje człowieczeństwo. We Wcieleniu Jezusa Chrystusa „Ty” i „oblicze” stają się „Ty” i „Obliczem” Boga-Człowieka. Jednocześnie Chrystus jest „Inny” w swojej radykalnej wolności, niezależności, prawdzie. W tym objawia się Jego transcendentja, która swój pełny wyraz znajdzie w zmartwychwstaniu. W tym właśnie duchu Jan Paweł II powie z niezwykłą mocą w *Redemptor hominis*, że Chrystus przez Wcielenie w jakiś sposób zjednoczył się z każdym człowiekiem, nawet jeśli ów człowiek nie uświadamia sobie tego w pełni.

Drugi filozoficzny punkt odniesienia chrystologii Jana Pawła II to **personalizm oraz filozofia czynu**. W świetle tej filozofii osoba ludzka konstrytuje się egzystencjalnie przez to, co czyni i jakie relacje nawiązuje. Dlatego również głównym tematem rozważań Papieża jest dzieło Chrystusa w **kontekście kosmosu oraz ludzkiej historii**. Mniej miejsca natomiast, jak powie kard. Avery Dulles, poświęca on kwestii ontologicznej konstytucji Chrystusa – Boga-Człowieka, niemal intuicyjnie sprzeciwiając się oddzielaniu Wcielenia od Odkupienia, chrystologii od soteriologii<sup>15</sup>. Jan Paweł II na nowo proponuje naszym czasom, kulturze, ludziom współczesnym, spotkanie i interpretację ich losu w perspektywie zawrotnego *universale con-*

<sup>15</sup> Może z jednym bardzo ciekawym wyjątkiem. W drugiej części *Tryptyku rzymskiego* Papież napisał:

„«Na początku było Słowo i wszystko przez Nie się stało».  
Tajemnica początku rodzi się wraz ze Słowem, wyłania się ze Słowa.  
Słowo – odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie”.

Okazuje się zatem, że można powiedzieć – i chyba nikt przed Janem Pawłem II tego nie powiedział – że Syn jest „odwiecznym widzeniem i odwiecznym wypowiedzeniem”. Czy nie można takiej właśnie konsekwencji wywieść z wielkich hymnów chrystologicznych pierwotnego Kościoła, przekazanych przez św. Pawła i św. Jana: „On jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15) i „Na początku było Słowo” (J 1, 1)? To właśnie czyni Jan Paweł II pisząc: „Słowo – odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie...”.

*cretum* (termin M. Kuzańczyka, przejęty przez P. Tillicha i H. U. von Balthasara) i w perspektywie **Objawienia jako spotkania**, które uwalnia od mrocznego zamętu pytań bez odpowiedzi i umożliwia interpretację historii – jej początku i jej przeznaczenia. W zdaniu otwierającym pierwszy rozdział encykliki *Fides et ratio* czytamy: „U początku naszej wiary znajduje się spotkanie, jedyne w swoim rodzaju, które oznaczało odsłonięcie tajemnicy przez wieki ukrytej (por. 1 Kor 2, 7), teraz jednak objawionej: «Spodobało się...»<sup>16</sup>. Cel Objawienia stanowi zatem – zdaniem Jana Pawła II – nie tylko pouczenie o tym, co niedostępne dla umysłu ludzkiego, nie tylko odsłonięcie tajemnic; nie tylko „udział w Boskich do- brach”, ale nade wszystko **spotkanie z Bogiem przez człowieczeństwo w Jezusie, przez naśladowanie Tego, który prior dilexit nos**. Każdy może odnaleźć siebie w Mędrcach ze Wschodu, w pasterzach, w tłumie wołającym: „Ukrzyżuj Go!”. Każdy – jak Szymon, Maria Magdalena, Szawel z Tarsu – może wejść na drogę naśladowania Mistrza. Wciąż aktualne jest Zwiastowanie Maryi (Nazaret, 2000), spotkanie Chrystusa z bogatym młodzieńcem (encyklika *Veritatis splendor*, Światowe Dni Młodzieży), z celnikiem Zacheuszem (List do kapłanów na temat sakramentu pokuty), z orszakiem pogrzebowym w Nain...

Nic dziwnego, że tego rodzaju chrystologia przyznaje **centralne miejsce misteriom ziemskiego życia Jezusa**. Ojciec święty był w pełni świadom prawdy, że wiara w Chrystusa znajduje swoją głębię i pełny kształt w tajemnicy paschalnej. Nie waha się jednak podkreślić za III Soborem Konstantynopolitańskim (681), że ludzka „pro-egzystencja” Jezusa jest rzeczywistą egzystencją odwiecznego Słowa; że Jego ludzkie działanie jest działaniem samego Boga. W tym ujęciu całe ziemskie życie Jezusa rozbłyskuje „światłami” płynącymi z „Boskiej tożsamości” Jego Osoby<sup>17</sup>. Może trzeba w tym dostrzec **powiązanie chrześcijańskiej mistyki naśladowania z jeszcze jednym elementem filozoficznym – z pascalskim: „Nie znamy Boga inaczej niż przez Jezusa Chrystusa”?** Rozpoczynając *Novo millennio ineunte* od refleksji nad prośbą Greków: „Chcemy zobaczyć Chrystusa” i nad obliczem Chrystusowym, włączając w liście

---

<sup>16</sup> FR 7.

<sup>17</sup> Por. KKK 590.

apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* do różańca tajemnice życia Jezusa i określając je mianem tajemnic światła<sup>18</sup>, Papież potwierdził znaczenie tego ujęcia w teorii i praktyce życia chrześcijańskiego.

#### 4. Antropologia chrystologiczna

Postawmy sobie znowu pewne wstępne pytanie: co jest charakterystyczne dla współczesnych antropologii chrystologicznych? Po pierwsze, wykazują one, że wiara chrześcijańska wspiera niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej. Po drugie, koncentrując się na proegzystencji kenotyecznej Jezusa Chrystusa, zakorzeniają w niej sens ludzkiej egzystencji, tak bardzo przepełnionej cierpieniem. Po trzecie, ukazują, że charakterystyczna dla człowieka autotranscendencja (człowiek – otwarte pytanie, uzdolnienie do miłości *agape*, tęsknota przekraczająca pragnienia materialne, poczucie piękna i smak sensu, trwoga o kształt istnienia) potrzebuje spełnienia i znajduje je w Jezusie Chrystusie. Jan Paweł II znowu ujmuje je w charakterystyczną całość, gdy podstawowym przesłaniem swojego pontyfikatu czyni zdanie konstytucji *Gaudium et spes*, że Jezus, **Syn Boży i Wcielone Słowo Boga, objawiając tajemnicę Ojca i Jego miłości, objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i gdy łączy tą chrystologiczną kłamrą antropologię i katolicką naukę społeczną**, gdy przekazuje przesłanie, którego centrum jest pochodząca od Chrystusa godność człowieka, Ewangelia prawdy i obrona najsłabszych.

Istotą tego przesłania nie jest już przede wszystkim, jak to było u wielu wcześniejszych papieży, obrona prerogatyw instytucjonalnych Kościoła, lecz **świadczenie o fundamentalnych prawach osoby ludzkiej**. Papież, stając się ich największym rzecznikiem, nie czyni tego z pozycji polityka, o co nieraz podejrzewali go zarówno komuniści, jak i wężący spisek „Reagan-Wojtyła” dziennikarze. Czyni to – powtórzmy – z pozycji Objawienia Chrystusowego. Jeśli Chrystus stał się człowiekiem, jeśli przyjmując naturę ludzką zjednoczył się z każdym człowiekiem, jeśli – dalej – wyszedł na spotkanie każdego: od swojej najczystszej Matki po celnika i prostytutkę; jeśli – wreszcie – uczył miłości nieprzyjaciół, czyli tego, że nawet agresja i nienawiść nie zamykają człowieka na wszechogarnia-

---

<sup>18</sup> RVM 21.

jące miłosierdzie Ojca, to znaczy, że **istnieje wspólna wszystkim natura ludzka i wspólne wszystkim przeznaczenie**, niosące w sobie pełnię szczęścia spotkanie z Bogiem, a co za tym idzie **wspólne wszystkim prawa**, które powinien przyjąć każdy człowiek.

Nie można więc zbudować autentycznego pokoju ani ukształtować sprawiedliwego świata, jeśli – jak to się dzieje w społeczeństwach totalitarnych – odrzuca się prawa człowieka i jeśli – jak to ma miejsce w społeczeństwach konsumpcyjnych – zasadą staje się sceptycyzm moralny. Oto kolejny przykład: w 2003 r., wobec 13 tys. szwajcarskich dziewcząt i chłopców, Jan Paweł II przywołał w Bernie scenę spod Nain i przedstawił **genialną syntezę społeczeństwa konsumpcyjnego**. „Ewangelia Łukasza – mówił wtedy – opowiada o spotkaniu: z jednej strony smutny orszak, towarzyszący w drodze na cmentarz młodemu synowi wdowy; z drugiej radosna grupa uczniów, idących za Jezusem i słuchających Go. Również dzisiaj, młodzi przyjaciele, można się znaleźć w tym smutnym orszaku, który podąża drogą miasteczka Nain. Dzieje się tak, jeśli poddajecie się rozpacz, jeśli złudzenia świata konsumpcji pociągają was i odrywają od prawdziwej radości, aby wepchnąć was w przelotne przyjemności, jeśli oplątują was obojętność i powierzchowność, jeśli w obliczu zła i cierpienia wątpicie w obecność Boga i Jego miłość do każdej osoby, jeśli próbujecie w nieuporządkowanej uczuciowości zaspokoić wewnętrzne pragnienie miłości prawdziwej i czystej”.

„Jeśli poddajecie się rozpacz...” – Papież mówi młodym przedstawicielom społeczeństwa konsumpcyjnego o zanikaniu właśnie w tego typu społeczeństwie duchowej siły życia, którą jest nadzieja. Rozpacz to przecież beznadzieja płynąca ze sfragmentaryzowania świata, któremu młode serce nie potrafi nadać głębszego sensu, złożyć w całość... Z rozpacz rodzi się satanizm, agresja, zazdrość... Tym niebezpieczeństwem jest także „obojętność i powierzchowność”. Społeczeństwo konsumpcyjne to „społeczeństwo naskórkowe”, to „kultura powierzchowności”. „Jeśli w obliczu zła i cierpienia wątpicie w obecność Boga i Jego miłość do każdej osoby...” – w tego rodzaju świecie cierpienie tak zbanalizowano, że gdy człowiek spotyka się z realnym cierpieniem, wtedy nie potrafi go udźwignąć, przemieścić, złożyć pod Krzyżem, czuje się samotny w zimnym świecie bezkrewnych przestrzeni.

## 5. Chrystologia w dialogu międzyreligijnym

Nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II otworzył nową epokę w dziejach Kościoła i **epokę dialogu międzyreligijnego**. Niezwykle znaczące były w tym względzie jego gesty – gesty akceptacji „pierwiastków prawdy i dobra”, istniejących w innych religiach (stanięcie przy miejscu spalenia zwłok M. Gandhiego, modlitwa przy Ścianie Płaczu w Jerozolimie, nawiedzenie Meczetu Omajjadów w Damaszku). Niemniej znaczące były słowa: „Przez podkreślanie wartości duchowych świat uzyskuje możliwość formułowania nowej postawy wobec siebie samego – nowej, lecz w dużej mierze opartej na zachowywanych w tym starożytnym kraju od wielu stuleci wartościach etycznych. Składają się na nie: duch braterskiego miłosierdzia i pełnej poświęcenia służby, zdolność do wybaczenia, ofiary i wyrzeczenia, skrucha i pokuta za moralne uchybienia oraz cierpliwość i wyrozumiałość [...]” (New Delhi, 1986). „Budujmy nową przyszłość, w której nie będzie już żadnych uczuć antyżydowskich wśród chrześcijan ani uczuć antychrześcijańskich wśród Żydów [...]” (Jerozolima, 2000). „Gorąco pragnę, aby muzułmańscy i chrześcijańscy zwierzchnicy religijni i nauczyciele przedstawiali nasze dwie wielkie społeczności religijne jako wspólnoty w pełnym szacunku dialogu, a nigdy jako wspólnoty w konflikcie. Jest istotne, aby młodzi uczyli się dróg poszanowania i porozumienia i aby nie nadużywali religii dla szerzenia lub uzasadniania nienawiści i przemocy. Przemoc niszczy obraz Stwórcy w Jego stworzeniach i nigdy nie należy jej uważać za owoc przekonań religijnych”. Fundament tych gestów i słów jak zwykle stanowi nauka o Chrystusie (Meczet Omajjadów w Damaszku, 2001).

To Chrystus, który umarł za wszystkich, każe nam uznać prawdę o możliwości dojścia do zbawienia ludzi żyjących w innych religiach. To On działa w swym Duchu także poprzez szlachetne pierwiastki, obecne w innych religiach. To On otwiera nas na dialog, będący niezbywalną częścią dzieła ewangelizacyjnego Kościoła. W encyklice *Redemptoris missio* Jan Paweł II jednoznacznie potwierdza chrystologiczny charakter imperatywu misyjnego: „Nagląda potrzeba działalności misyjnej wynika również z *radykałnej wolności życia*, przyniesionej przez Chrystusa i przeżywanej przez Jego uczniów. To nowe życie jest darem Bożym i od człowieka wymaga się, by je przyjął i pozwolił mu w sobie wzrastać, jeśli chce urzeczywistnić siebie samego na miarę swego integralnego po-



wołania na podobieństwo Chrystusa. Cały Nowy Testament jest hymnem na cześć nowego życia dla tego, kto wierzy w Chrystusa i żyje w Jego Kościele. Zbawienie w Chrystusie, o którym Kościół daje świadectwo i które głosi, jest samoudzielaniem się Boga: «To Miłość nie tylko stwarza dobro, ale daje uczestnictwo w samym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ten bowiem, kto miłuje, pragnie dawać samego siebie»<sup>19</sup>.

Papież docenia też wielką pracę teologów dialogu międzyreligijnego. Dokonali oni „zmiany paradygmatu” w sposobie ujmowania relacji pomiędzy Chrystusem a religiami, potrafili przejść od ekskluzywizmu do pluralizmu. Jednocześnie jednak ich teologia stopniowo przemieszczała się od pluralizmu *de facto* do pluralizmu *de iure*, od wizji chrystocentrycznej do wizji teocentrycznej, od perspektywy eklezjologicznej do perspektywy królestwa Bożego. Jan Paweł II wskazuje na **jedność** tych perspektyw. Rozpoczyna od przypomnienia, że w katolickim rozumieniu „zbawienie polega na uwierzeniu i przyjęciu tajemnicy Ojca i Jego miłości, ukazanej i darowanej w Jezusie za pośrednictwem Ducha. W ten sposób – kontynuuje – wypełnia się królestwo Boże, przygotowane już przez Stare Przymierze, zniszczone przez Chrystusa i w Chrystusie, głoszone wszystkim narodom przez Kościół, który działa i modli się, by się urzeczywistniło w sposób doskonały i ostateczny. Między Kościołem a królestwem Bożym zachodzi ścisła symbioza. Ponieważ poza Kościołem nie rozciąga się «próżnia eklezjalna», królestwo Boże spełnia się wszędzie tam, gdzie działają pierwiastki prawdy, sprawiedliwości i miłości Chrystusowej”. „Niewątpliwie – konkluduje Papież – Kościół nie jest celem samym w sobie, będąc przyporządkowany królestwu Bożemu, którego jest załączkiem, znakiem i narzędziem. Jednakże, odróżniając się od Chrystusa i od Królestwa, Kościół jest nierozzerwalnie z nimi złączony. Chrystus obdarzył Kościół, swe ciało, pełnią dóbr i środków zbawienia; Duch Święty mieszka w nim, ożywia go swymi darami i charyzmatami, uświęca go, prowadzi i stale odnawia. Stąd szczególna i jedyna w swoim rodzaju relacja, która, nie wykluczając wprawdzie działania Chrystusa i Ducha poza widzialnymi granicami Kościoła, nadaje mu rolę specyficzną i konieczną”<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> RMis 7.

<sup>20</sup> Tamże 17n.



## II. CHRYSOLOGIA FUNDAMENTALNA...

A. Być może na zdecydowanym zwróceniu oczu Kościoła na Chrystusa i na koncentracji chrześcijaństwa na ukrzyżowanym i żyjącym Panu polega kluczowe znaczenie pontyfikatu Jana Pawła II dla teologii fundamentalnej, poszukującej wciąż coraz lepszego zrozumienia sensu egzystencji, międzyludzkiej solidarności w świetle Wydarzenia i Ewangelii Jezusa Chrystusa. Dziesięć lat temu, z okazji Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w Rzymie, Jan Paweł II napisał: „Specyficzną treść waszej dyscypliny teologicznej [...] stanowi **Objawienie się Boga ludzkości**. Jest to prawdziwe, wielkie centrum naszej wiary: Bóg, który objawia tajemnicę swojej miłości, a wyposażając w światło umysł, który ją przyjmuje, jednocześnie oślepia go aż do skrycia się”<sup>21</sup>. Naszą chrystologię winno konsekwentnie przenikać dążenie do **oglądania „Chrystusa całego” i do oglądania Go w Jego własnym świetle** – w świetle, które opiewał już psalmista: „w Twojej światłości oglądamy światło” (36, 10), w którym rodziły się także Ewangelie, które oślepiło św. Pawła pod Damazkiem, pozwalając mu wejść na drogę prawdy. Mamy pozostawać wierni, posługując się wyrażeniem Zbigniewa Herberta, tej „niepewnej jasności” w najgłębszym sensie tego słowa – *Deus revelatus* pragnął pozostać *Deus absconditus*.

B. Równie ważnym zadaniem chrystologii fundamentalnej jest **ukazywanie racji i motywów naszej wiary w Jezusa Chrystusa**. Chrześcijanin początku trzeciego tysiąclecia – pisał do nas Jan Paweł II w 2001 r., tym razem z okazji Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w Lublinie – „oczekuje z jednej strony przekonujących uzasadnień wiary dla samego siebie – *ad intra*, aby mógł budować na nich pewność własnej tożsamości religijnej, z drugiej zaś przepęlnionych duchem dialogu i apostołstwa argumentów niezbędnych do jej obrony *ad extra*”<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> JAN PAWEŁ II. *List do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w 125 rocznicę Konstytucji dogmatycznej „Dei Filius”*. RTKUL 47:2000 z. 9 s. 10.

<sup>22</sup> JAN PAWEŁ II. *List do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. RUSECKI, K. KAUCHA, I. S. LEDWOŃ, J. MASTEJ. Lublin–Kraków 2002 s. 12.

Podjmując to wyzwanie, chrystologia fundamentalna może niezwykle dużo skorzystać z nauczania samego Jana Pawła II na temat historycznych źródeł chrześcijaństwa (TMA), znaczenia „geografii zbawienia” (TMA, pielgrzymka do Ziemi Świętej, NMI, EdE), różnic zachodzących pomiędzy Chrystusem a założycielami innych tradycji religijnych (*Przekroczyć próg nadziei*), władzy Jezusa potwierdzającej Jego Boskość (cykl katechez *Wierzę w Jezusa Chrystusa*), relacji Jezusa do Ojca (cykle katechez: *Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego*, *Wierzę w Jezusa Chrystusa*), Objawienia i Odkupienia (*Przekroczyć próg nadziei*), tajemnic życia ziemskiego i Zmartwychwstania (KKK, RVM).

C. Podczas pontyfikatu Jana Pawła II **katolicka nauka społeczna** stała się najbardziej śledzoną, najczęściej cytowaną przez tzw. „świat” dyscypliną kościelną. Papież wypracował podstawy lub nadał nowe impulsy katolickiej nauce o godności i pierwszeństwie osoby ludzkiej, o wolności ukierunkowanej na odpowiedzialność, o społecznych wymiarach małżeństwa i rodziny, o demokracji, o znaczeniu zasad pomocniczości i solidarności w życiu społecznym. To samo dotyczy **kultury**. Spotkałem nawet myślicieli, którzy uważają, że to dopiero Jan Paweł II dał Kościołowi (i nie tylko Kościołowi) autentyczną i – jeśli tak powiedzieć – pełnowymiarową teorię kultury. Prowadząc swoją pracę argumentacyjną, teologia fundamentalna winna być wyczulona, aby – bez popadania w skrajności nowej teologii politycznej – **szkicować osobowe, społeczne i kulturowe konsekwencje chrystologii**. Stąd wypływa jeszcze jedno znaczące zadanie naszej dyscypliny: **ukazywanie autentycznego wizerunku Jezusa Chrystusa, a więc takiego, który nie deformuje Jego postaci**. A jest on deformowany na przykład wtedy, gdy Chrystus jest ukazywany i postrzegany jako polityk, rewolucjonista czy burzyciel starego porządku.

D. Znaczącą funkcją chrystologii fundamentalnej – w pełnej harmonii z nauczaniem Jana Pawła II o **Objawieniu i misteriach ziemskiego życia Chrystusa** – pozostaje wykazywanie, że chrześcijaństwo zrodziło się nie z mitu, nie z refleksji szkoły teologicznej, ale ze **spotkań Jezusa** z różnymi grupami osób: z Jego rodziną, z kobietami i dziećmi, z uczniami i celnikami, z ubogimi i bogatymi, z prostymi i establishmentem. Jezus objawia wobec nich oblicze Boga jako umiłowanego *Abby*, wcielając Je w historię przez swoje czyny, słowa i wezwanie do naśladowania. Od-

wiedziny, spotkania, posiłki z grzesznikami są zapowiedzią „uczty zbawienia” otwierającego się teraz – w Nim i przez Niego – dla wszystkich (Mt 8, 11). Kategoria spotkania i naśladowania winna znaleźć więcej miejsca zarówno w naszej koncepcji Objawienia, jak i w naszej argumentacji.

E. W czasach niezrozumienia chrześcijańskiego przesłania zbawczego teologia fundamentalna powinna zająć się sprawą racji i motywów Odkupienia, a szukając ich przesłanek antropologicznych w dialogu interdyscyplinarnym, ukazywać **głębię odkupieńczej samoświadomości Jezusa Chrystusa i Jego pragnienie uszczęśliwiającego zbawienia**. Wielka chrystologia chrześcijańska, której mistrzami byli św. Anzelm i św. Tomasz, a za nimi Jan Paweł II, przedstawiają Odkupienie jako niezwykle wydarzenie Boskiej miłości. „Odkupienie – komentuje ich myśl kard. Ch. Schönborn – oznacza zatem: On za mnie; On zamiast mnie”. On „umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20)<sup>23</sup>.

F. We współczesnym postmodernizmie i pluralizmie religijnym *de iure* jeden punkt jest wspólny: oskarżenie chrześcijaństwa o brak tolerancji. Jan Paweł II zbija to oskarżenie, wskazując na **dzieła miłości licznych świadków Chrystusa** we współczesnym świecie. Przypomina w ten sposób, że *via testimonii* będzie zawsze ważnym sposobem argumentacji naszej dyscypliny. Także jego własna. Jak wspomina G. Weigel, jugosłowiański pisarz i dysydent Milovan Djilas, który widział w swoim życiu mnóstwo przerażających rzeczy, powiedział kiedyś, że u Jana Pawła II najbardziej uderzył go zupełny brak lęku. W tej nieustraszoneści Papieża – dodaje – nie było nic ze stoicyzmu, nic z buńczucznego wyzwania rzuconego absurdalnemu na wskroś światu. Nie była to nieustraszoneść będąca skutkiem całkowitego wyzwolenia się z powinności moralnych i osobistych zobowiązań wobec innych. Nie był to także iluzoryczny brak lęku biorący się z negacji wszystkiego, co napawa lękiem współczesny świat i żyjących w nim ludzi<sup>24</sup>. Nieustraszoneść Papieża była skoncentrowana na Chrystusie.

<sup>23</sup> Ch. SCHÖNBORN. *Bóg zesłał Syna Swego. Chrystologia*. Poznań 2002 s. 331.

<sup>24</sup> G. WEIGEL. *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*. Nowe wydanie. Kraków 2005 s. 1097.

Rok 1981... dzień 3 grudnia. Ojciec święty zaprosił nas, dwudziestu paru księży studiujących w Rzymie, na Eucharystię w swojej prywatnej kaplicy. Przybyłem nieco wcześniej. Ojciec święty już był. Nigdy nie zapomnę Jego modlitwy westchnień. A potem ciężkich łez spływających po twarzy podczas Podniesienia... To tutaj, podczas Eucharystii, Jan Paweł II przeżywał wraz z Chrystusem i ofiarowywał Ojcu łęki i cierpienia rodziny ludzkiej.

## BIBLIOGRAFIA

- JAN PAWEŁ II: *List do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. RUSECKI, K. KAUCHA, I. S. LEDWOŃ, J. MASTEJ. Lublin–Kraków 2002 s. 11-13.
- *List do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w 125 rocznicę Konstytucji dogmatycznej „Dei Filius”*. RTKUL 47:2000 z. 9 s. 9-12.
  - *Novo millennio ineunte*. Watykan 2001.
  - *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*. RW KUL. Lublin 1994.
  - *Redemptor hominis*. Watykan 1979.
  - *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*. Red. S. DZIWIŚ, J. KOWALCZYK, T. RAKOCZY. Watykan 1989.

## RÉSUMÉ

Plus le temps passe et plus on y pense le pontificat de Jean Paul II acquiert une dimension grandiose, qu'on n'aurait pu imaginer auparavant. Le Pape a fait sien le principe fondamental de *Gaudium et spes*: le Christ par l'incarnation s'unit en quelque sorte à chacun de nous et révèle à l'homme sa signification. Dans la première partie de son article H. Seweryniak décrit les différentes dimensions de la pensée christologique de Jean Paul II : (1) la christologie mysti-

gie et celle de la synthèse pétrinienne; (2) la christologie de la «plénitude»; (3) la christologie de la rencontre; (4) l'anthropologie christologique; (5) la christologie dans le dialogue interreligieux. Dans la seconde partie il tire les conclusions de ce parcours pour la théologie fondamentale.